

## Édouard Séguin jako humanista

Artykuł opublikowany w *Edukacji Humanistycznej; Roczniku naukowo – dydaktycznym*,  
Zielona Góra 2011.

Stara i powszechnie znana maksyma głosi, że słowa uczą, ale przykłady pociągają. Ta zasada sprawdza się także w odniesieniu do tematyki humanizmu, a ujmując rzecz konkretniej – do różnych szczegółowych postaci czy form, jakie idea humanizmu może przybrać. Osobę i dokonania Édouarda Séguina można potraktować jako doskonałą egzemplifikację tej tezy.

Opracowanie niniejsze, poza prezentacją humanistycznych kontekstów dorobku Édouarda Séguina, ma też za cel przybliżenie szerszemu kręgowi czytelników tej praktycznie zupełnie nieznannej w Polsce postaci pedagoga, filozofa, lekarza, a przede wszystkim prawdziwego humanisty, jednego z najważniejszych twórców pedagogiki osób niepełnosprawnych intelektualnie. Splot różnorodnych okoliczności spowodował, że jego biografia i dzieło pozostają na marginesach wiedzy, zarówno w jego ojczyźnie - Francji, jak i w innych krajach, w tym także w Polsce. Tymczasem waga jego dokonań dla rozwoju pedagogiki (zwłaszcza specjalnej, lecz również ogólnej) wydaje się znaczna, jego dzieło domaga się, by wydobyć je z zapomnienia.

Édouard – Onésime Séguin przyszedł na świat w burgundzkim mieście Clamecy (departament Nièvre) 20 stycznia 1812 roku. Jego ojciec był miejscowym lekarzem, a podczas studiów przyjaźnił się Jeanem – Gasparem Itard, późniejszym sławnym nauczycielem Wiktora, czyli „Dzikiego Chłopca” z Aveyronu.

Édouard ukończył kolegium w Auxerre i liceum Saint – Louis w Paryżu. Następnie podjął studia, ale nie poszedł w ślady ojca. W listopadzie 1831 roku, niecałe cztery miesiące po zakończeniu Rewolucji Lipcowej, zapisał się na wydział prawa. Próbował również swoich sił w dziennikarstwie, pisząc do paryskiej prasy artykuły z zakresu krytyki sztuki. Zaangażował się też politycznie, uczestnicząc w działalności Saint – Simonistów, grupy radykalnych rewolucjonistów, socjalistów utopijnych.

W roku 1837 w życiu Séguina nastąpił przełom. Po przebyciu ciężkiej choroby porzucił dotychczasowe zainteresowania i całkowicie poświęcił się pracy z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, które w tamtej epoce były określane mianem *idiotów*. Początkowo w Instytucie Głuchoniemych asystował Itardowi, który wprowadził go w tajniki swych własnych doświadczeń. Itard skontaktował młodego Édouarda z Jean – Etienne’em Esquirole, jednym z twórców nowoczesnej psychiatrii, człowiekiem otwartym na nowe prądy

i pomysły w dziedzinie terapii osób chorych psychicznie. Obaj – Esquirol i Itard – inspirują i zachęcają Séguina do prób i poszukiwań w zakresie edukacji i terapii ludzi niepełnosprawnych intelektualnie. Po śmierci Itarda w roku 1838 Séguinem opiekował się sam Esquirol. Pod jego kierunkiem Édouard przeprowadził terapię chłopca o imieniu Adrien. Jej efektem jest, opublikowana w roku 1839 wraz z Esquirole, broszurka *Résumé de ce que nous avons fait depuis 14 mois (Podsumowanie tego, czego dokonaliśmy podczas 14 miesięcy)*, w której przedstawiono zręby teorii pedagogicznej Édouarda Séguina.

W roku 1840, po śmierci Esquirola, Séguin otwiera prywatną szkołę przy ul. Pigalle 6. Należy zaznaczyć, że była to pierwsza w dziejach szkoła dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie. Stosuje w niej metody, które opracował pod kierunkiem Itarda i Esquirola. Jego działania uzyskały pewien rozgłos. Dzięki temu mianowano go wychowawcą w Hospicjum dla Nieuleczalnie Chorych, gdzie kontynuował swój eksperyment pedagogiczny. Doświadczenia swoje przedstawił w książeczce pod tytułem *Théorie et pratique de l'éducation des idiots (Teoria i praktyka nauczania idiotów)*. Zostaje ona dobrze przyjęta przez decydentów, co otwiera Séguinowi drzwi słynnego szpitala Bicêtre. W roku 1841 obejmuje tam posadę nauczyciela.

Przełożonym Séguina w Bicêtre jest inny uczeń Esquirola, doktor Félix Voisin. Początkowo ich współpraca układała się dobrze. Jednak dość szybko Édouard popadł w konflikt z Voisinem i dyrekcją szpitala. Przyczyn niesnasek okazało się wiele i nie ma potrzeby charakteryzować ich tutaj bliżej; wystarczy wspomnieć, że Séguin nie był zwolennikiem stosowania wobec niepełnosprawnych intelektualnie przemocy, nie uważał też za wskazane wykorzystywanie ich do prac na rzecz szpitala. Liczne ówczesne autorytety medyczne w odwecie krytykują i dyskredytują dokonania Séguina. Na zaostrzenie konfliktu miał również wpływ jego charakter. Séguin był bowiem człowiekiem dumnym i upartym. Znał dobrze wartość swojej pracy, nie przebierał w słowach atakując adwersarzy. Przełożeni Séguina dali posłuch krytyce, która go dotknęła. Nie zgodzili się na utworzenie osobnych klas dla upośledzonych umysłowo i epileptyków, co uczyniło pracę Édouarda niemożliwą. Odmówił przyjęcia takich warunków i w grudniu 1843 roku w niesławie opuścił Bicêtre.

Jednak pomimo to nie zaprzestał działalności. Ponownie otworzył swą prywatną szkołę. Przede wszystkim jednak publikuje. W 1846 roku ukazuje się *opus magnum* Séguina, czyli *Traitement moral, hygiène et éducation des idiots (Terapia moralna idiotów, ich higiena i edukacja)*. W książce tej przedstawił dojrzałą koncepcję pracy z osobami upośledzonymi, zwaną metodą fizjologiczną. Dzieło to zostało jednak zignorowane przez większość środowiska lekarskiego z którym, jak wspomniano, Séguin był skonfliktowany. Ostracyzm środowiskowy to nie jedyny problem, z jakim musiał się zmierzyć. Podczas Rewolucji Lutowej 1848 roku ponownie zaangażował się po stronie radykalnych rewolucjonistów, którzy ponoszą klęskę. W następstwie tych wydarzeń stał się we Francji *persona non grata* – tak ze względów politycznych, jak i zawodowych.

W roku 1850 wraz z całą rodziną emigruje do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dzięki wcześniejszym wizytom amerykańskich lekarzy i pedagogów we Francji Édouard Séguin był już znany w USA w momencie, gdy przybył do tego kraju. Podczas trzydziestu lat pobytu w Ameryce Séguin miał możliwość zastosowania w licznych instytucjach swej metody edukacji niepełnosprawnych intelektualnie. W roku 1862 uzyskał tytuł doktora medycyny, zaś sześć lat później opublikował angielskojęzyczną wersję *Traitement moral*, znacznie wzbogaconą i uzupełnioną o doświadczenia zdobyte w Ameryce. Książka nosi tytuł *Idiocy and its treatment by the Physiological method (Idiotyzm i jego terapia metodą fizjologiczną)*.

Jako delegat Amerykańskiego Towarzystwa Medycznego bierze udział w licznych kongresach i spotkaniach. W roku 1873 przybył do Wiednia na Wystawę Światową. Wizycie tej zawdzięczać należy

powstanie raportu o edukacji pod tytułem *Rapport et mémoires sur l' éducation des enfants normaux et anormaux* (Raport i wspomnienia z edukacji dzieci zdrowych i upośledzonych), stanowiący jego edukacyjny testament. 28 września 1880 roku, w wieku 69 lat Édouard - Onésime Séguin umiera na dyzenterię w Nowym Jorku, w siedzibie założonej przez siebie na Manhattanie *Séguin Physiological School*. Dorobek Édouarda Séguina można bezsprzecznie określić jako przesiąknięty duchem humanizmu. Wpływ idei humanistycznych obserwujemy zarówno w tym, co dotyczy źródeł i uzasadnień, z jakich korzystał Séguin, podejmując się nowatorskiego dzieła terapii osób niepełnosprawnych intelektualnie, jak też w szczegółowych rozwiązaniach i metodach, które w swej pracy zastosował.

Édouard Séguin był mentalnie dzieckiem swych czasów – epoki Oświecenia i rewolucji francuskiej, admiratorem twórczości Jeana Jacquesa Rousseau i Henri'ego de Saint – Simona. Należy pamiętać, że to właśnie Oświecenie, a konkretnie druga połowa XVIII w., jest epoką, w której zaczęto dostrzegać godność i człowieczeństwo osób niepełnosprawnych. Dopiero wtedy uznano, że zasługują one nie tylko na opiekę i utrzymanie, ale także na udostępnienie im, jako ludziom w pełnym tego słowa znaczeniu, dobrodziejstw kultury (co zresztą postulował, jakkolwiek bezskutecznie, już Jan Amos Komeński w swej *Pampaedii*). Nie jest więc przypadkiem fakt, że właśnie w drugiej połowie XVIII w. narodziła się pedagogika osób niesłyszących – surdopedagogika (którą tworzyli w Francji Charles Michel de l' Epée i Jacob Rodrigues Péreire, natomiast w Prusach Samuel Heinicke) oraz pedagogika niewidomych – tyflop pedagogika (jej podwaliny stworzył francuski pedagog - Valentin Haüy). Nie jest też przypadkiem, że bezpośrednio po wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej dokonała się mała (choć przecież również wielka) rewolucja w paryskich zakładach dla chorych psychicznie, zwanych przytułkami dla obłąkanych. Philippe Pinel, lekarz psychiatra, będący spadkobiercą oświeceniowego zaufania do rozumu i nauki, uznaje, że zjawisko choroby psychicznej nie należy do porządku demonologii, ale medycyny. W dwóch największych paryskich zakładach psychiatrycznych, Bicêtre w roku 1793 i Salpêtrière w roku 1795, nakazał uwolnić pensjonariuszy z kajdan, klatek i kojców. Zarządził łagodne traktowanie chorych psychicznie i zapewnił im odpowiednie wyżywienie oraz zakwaterowanie. Nie poprzestał na tym. Podjął próbę ich leczenia. Podstawą jego koncepcji było zastosowanie *traitment moral* (terapii moralnej). Dużą rolę przyznawał uregulowaniu i zdyscyplinowaniu trybu życia chorych, a także ich aktywności i pracy, stając się w ten sposób jednym z prekursorów terapii zajęciowej. Podkreślał też terapeutyczne znaczenie relacji z rodziną, innymi chorymi i środowiskiem społecznym<sup>1</sup>. Pinel sprawił, że hasła rewolucji; „Wolność – Równość – Braterstwo” zaczęły obowiązywać również w stosunku do osób dotkniętych schorzeniami psychiatrycznymi.

Z takim dziedzictwem musiał się zmierzyć Édouard Séguin. Z dokonania V. Haüy, abbé de l' Epée i P. Pinela, a także z postulatu prawa do absolutnej równości i wolności każdego człowieka, który głosili Rousseau i Saint – Simon, Séguin wyciągnął radykalne wnioski. Uznał, że prawo do równego traktowania, szacunku, edukacji i udziału w życiu społecznym mają także ci, którzy dotąd byli pogardzani, odsuwani na margines i całkowicie edukacyjnie zaniedbani. Prawo do wolności, równości i braterstwa mają także osoby niepełnosprawne intelektualnie. Swoją misję ujął Séguin następująco: *Oczekując na moment, gdy medycyna*

---

<sup>1</sup> C. Wacjman, *Enfermer ou Guérir; Discours sur la folie à la fin du XVIIIe siècle*, Saint – Étienne 1991, s. 23 – 27.

*uleczy idiotów* [był to wyraz oświeceniowej wiary we wszechmoc nauki, postulat niestety przedwczesny i do dziś nie zrealizowany], *podjąłem się dzieła umożliwienia im udziału w dobrodziejstwach edukacji*<sup>2</sup>.

Myśl tę rozwinął:

*Péreire, l'abbé de l' Epée, Haüy dokonali cudów, którym ciężko dorównać, ale które mogą służyć za wzór. Dzięki tym genialnym ludziom głuchoniemi i niewidomi mogą dziś korzystać z dobrodziejstw edukacji; według mnie idioci bezzwłocznie powinni podążyć ich śladem, przybывая z daleka do tego nowego życia w równości ducha. Co się tyczy głuchoniemych i niewidomych, problem został rozwiązany pomyślnie, a osiągnięty sukces nie pozwala wątpić w ich pomyślną przyszłość; co do idiotyzmu – także osiągnięto sukces, lecz nie jest on tak oczywisty, gdyż sprawa jest świeża i niewielu jeszcze świadków może potwierdzić te dokonania; poza tym trzeba mieć na uwadze, że ci, którzy poświęcili tej sprawie swoje życie, nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Z tych powodów wciąż bardzo wielu ludzi kwestionuje możliwość edukowania idiotów, jak też stopniowego przywracania im godności należnej każdemu człowiekowi*<sup>3</sup>.

Dodajmy, że słowa powyższe nie były tylko retoryczną figurą; Séguin rzeczywiście kilkakrotnie w swym życiu zetknął się z ludźmi, którzy nie tylko kwestionowali, ale wręcz sabotowali jego działania. } W roku 1841, gdy prowadził swą prywatną szkołę przy ul. Pigalle zauważył, że liczni rodzice, którzy go odwiedzali z zamiarem powierzenia jego opiece i edukacji swych niepełnosprawnych dzieci, po pierwszej wizycie nie pojawiali się już więcej. Przyczyna takiego stanu rzeczy wyszła na jaw przypadkowo. Okazało się, że to *concierge* (stróż) zniechęcał potencjalnych klientów szkoły *mówiąc im, że pan Séguin maltretował dzieci powierzone jego trosce, bijąc je pięściami, a jednego ucznia nawet wyrzucił przez okno*. Dowodem na to miały być *rozpaczliwe krzyki, które często dawały się słyszeć, dobiegające ze szkoły pana Séguina*. Séguin wytoczył oszczercom proces, na którym przedstawił zaświadczenie komisarza policji stwierdzające, że *krzyki, typowe dla osób upośledzonych, nie są skutkiem złego traktowania, ale pojawiają się przy najmniejszej przeciwności, będąc jedynym sposobem manifestowania się ich woli*<sup>4</sup>. Nie wiadomo, jaki wyrok zapadł w tym procesie, jednak historia ta jest wymownym świadectwem trudności, które stały się udziałem Séguina i wrogości, jakiej doświadczał.

Nie można się zatem dziwić, że kilka lat później z goryczą wspominał swoje wysiłki:

*Jeśli można by zgłębić sumienie, szukałbym w swoim własnym i znalazłbym być może to, czego nie znajdzie się w księgach. Oto zaledwie zacząłem wracać do zdrowia po śmiertelnej chorobie, głęboko przekonany, że jeśli pozostałem przy życiu, to tylko po to, aby wypełnić wyjątkowe i szczególne dzieło, do którego byłem przeznaczony; zjawia się idiota, opiekuję się nim, sam jeszcze potrzebując opieki; i moje powołanie się rozstrzyga; poprzez wszystkie niedole, wywołane przez bezczelną konkurencję, podążam za nim i poświęcam się leczeniu idiotyzmu, tak, jak poświęca się ktoś, kto wstępuje do klasztoru: pozostaję z mym zadaniem sam, jak Szymon Szupnik*<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> É. Séguin, *Hygiène et éducation des idiots*, [w:] Y. Pelicier, G. Thuillier, *Édouard Séguin (1812 – 1880)*; “l’Instituteur des Idiots”, Paris 1980, s. 54 (tłumaczenie własne).

<sup>3</sup>É. Séguin, *Traitement moral, hygiène et éducation des idiots*, Paris 1997, s. 243 (tłumaczenie własne).

<sup>4</sup>Y. Pelicier, G. Thuillier, *Un pionnier de la psychiatrie de l’enfant, Édouard Séguin, (1812 – 1880)*, Paris 1996, s. 36 (tłumaczenie własne).

<sup>5</sup> É. Séguin, *Jacob-Rodrigues Péreire, premier instituteur des sourds et muets en France (1744-1780)*, Paris 1847, s. 16 (tłumaczenie własne).

Warto zwrócić uwagę na powyższy tekst również ze względu na jego walory literackie – wyraz artystycznych zainteresowań autora, erudyty i człowieka wszechstronnego, również w tym względzie niewątpliwie humanisty. Poza wykształceniem prawniczym i medycznym pasjonował się filozofią i polityką, był też dziennikarzem. Oprócz publicystyki pisał drobne utwory literackie; istnieją przekazy, że tworzył także poezję, choć żaden jego wiersz nie zachował się do naszych czasów. Fakt wszechstronnych zainteresowań Séguina można skądinąd potraktować jako przyczynek do zbadania problemu zależności między poziomem wykształcenia ogólnego i zakresem fascynacji intelektualnych a profesjonalnymi umiejętnościami i skutecznością każdego pedagoga.

Ludzie, którzy kontynuowali dzieło Séguina w późniejszych latach, również spotykali się z brakiem zrozumienia dla swych wysiłków. Bardzo długo do świadomości lekarzy, pedagogów i decydentów przebijał się, dla nas dziś oczywisty, postulat konieczności kształcenia wszystkich dzieci niepełnosprawnych intelektualnie, również tych, którzy dotknięci są głębszymi stopniami niepełnosprawności, a więc nie rokują żadnych szans na podjęcie jakiejkolwiek pracy zarobkowej. Séguin pracował między innymi z ludźmi, których według dzisiejszej nomenklatury określa się jako osoby ze znaczną i głęboką niepełnosprawnością intelektualną. W ogóle nie kwestionował sensowności tych wysiłków: osoba niepełnosprawna była dla niego przede wszystkim człowiekiem obdarzonym godnością i zasługującym na wsparcie, a nie tylko przyszłym pracownikiem. Tymczasem jeszcze na początku XX w. kontynuator i propagator koncepcji Séguina, Desiré Bourneville musiał stoczyć walkę o uznanie tych ewidentnych praw. Jego przeciwnikiem był Alfred Binet. Jakkolwiek jest to postać niezwykle zasłużona dla rozwoju nowoczesnej psychologii (stworzył pierwszą skalę do pomiaru poziomu inteligencji), to jednak w kwestii kształcenia osób niepełnosprawnych intelektualnie wykazał się brakiem zrozumienia i empatii.

Adwersarze starli się na forum tzw. *Commission Bourgeois* (komisji parlamentarnej kierowanej przez Leona Bourgeois, polityka, laureata pokojowej nagrody Nobla), przygotowującej w latach 1904 – 1905 projekt ustawy dotyczącej obowiązku szkolnego dzieci niepełnosprawnych. Bourneville, lekarz psychiatra, zgodnie z tradycją Séguina, postulował objęcie obowiązkiem szkolnym wszystkich, a przynajmniej większości dzieci niepełnosprawnych intelektualnie. Binet, psycholog, optował za organizacją klas tylko dla dzieci *perfectibles*, czyli wyuczalnych (dzisiaj określilibyśmy je jako dzieci niepełnosprawne intelektualnie w stopniu lekkim), które rokowałyby późniejsze podjęcie pracy zarobkowej; edukacji osób z głębszą niepełnosprawnością nie uważał za celową.

Koncepcje Bounevila poniosły klęskę. Czynniki ekonomiczny wziął górę nad humanistycznym. *Commission Bourgeois* zarekomendowała parlamentowi ustawę uwzględniającą propozycje Bineta<sup>6</sup>. Marzenia Édouarda Séguina o powszechnej edukacji dzieci upośledzonych umysłowo musiały czekać na realizację jeszcze wiele lat. Klasy dla osób z głębszymi formami niepełnosprawności intelektualnej zaczęły powstawać powszechnie w drugiej połowie XX w. Warto wspomnieć, że dzieci niepełnosprawne intelektualnie w stopniu głębokim zostały w Polsce objęte obowiązkiem szkolnym dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku!

---

<sup>6</sup> Na temat działalności komisji patrz: M. Vial, M. Hugon, *La Commission Bourgeois (1904 – 1905)*, Paris 1998.

Édouard Séguin nie tylko w kwestii samej organizacji szkolnictwa dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie okazał się humanistą. Był nim również, gdy formułował szczegółowe cele i sposoby pracy. Swą metodę nazwał *metodą fizjologiczną*. Pozornie bazowanie na fizjologii, czyli na funkcjonowaniu biochemicznym organizmu, ma niewiele wspólnego z humanizmem. W rzeczywistości jednak jest inaczej. Metoda ta domaga się bowiem traktowania każdego dziecka w sposób indywidualny.

Podejmując pracę z osobami niepełnosprawnymi Séguin bardzo szybko zorientował się, że klasyczne metody edukacji, uwzględniające słabo lub w ogóle nie uwzględniające indywidualnych uwarunkowań uczniów, nie mają tutaj żadnego zastosowania. Trzeba było *zniżyć się* do poziomu poszczególnego dziecka. Należało dokładnie określić stopień jego rozwoju, jego *stan fizjologiczny* i od tego uzależnić przebieg terapii. Séguin określił taki sposób działania następująco: *Postępowanie wychowawcze dla każdego dziecka zaczyna się tam, gdzie jego naturalny rozwój zatrzymał się. Ile jest dzieci, tyle jest początków.*

W późniejszych latach te koncepcje zostały rozwinięte przez twórców nurtu Nowego Wychowania, zwłaszcza przez Marię Montessori, która otwarcie przyznaje się do wpływu, jaki wywarł na nią Séguin. Wyraźne reminiscencje tych założeń możemy też odnaleźć w dokonaniach Ovide Decroly'ego.

Nowe Wychowanie to niewątpliwie jeden z tych kierunków pedagogiki, który w dużym stopniu odpowiedział na postulaty wychowania humanistycznego. Niektórzy autorzy, np. Angéla Medici, nie wahają się stwierdzić, że u źródeł Nowego Wychowania leży pedagogika Édouarda Séguina<sup>7</sup>.

Głęboko naznaczone humanizmem są również cele, które Séguin stawia wychowaniu osób niepełnosprawnych intelektualnie. Zostały one sformułowane następująco:

*Edukacja musi objąć: 1<sup>o</sup> działanie; 2<sup>o</sup> intelekt; 3<sup>o</sup> wolę, które odpowiadają trzem aspektom ludzkiego bytu: uczuciom, duchowi i moralności. Działanie to uczucia przełożone na czyn; intelekt jest funkcją ducha; wola zaś to spontaniczność uregulowana zasadami moralnymi. Ułożenie w takiej kolejności tych trzech funkcji, działania, intelektu i woli, jest odwróceniem kolejności ich ważności dla istoty człowieczeństwa; ale taki porządek jest niezbędny, jeśli chce się je ukształtować poprzez oddziaływania edukacyjne; ujmując rzecz inaczej, kształtowanie działania musi poprzedzać pracę nad intelektem, zaś kształcenie intelektu musi poprzedzać rozwijanie woli: człowiek bowiem porusza się i czuje, zanim zdaje sobie z tego sprawę, a świadomość działań i odczuć pojawia się dużo wcześniej, niż poczucie moralności własnych czynów i idei<sup>8</sup>.*

Zgodnie z powyższymi założeniami metoda Séguina prowadzi do tego, że działanie zaczyna i kończy proces edukacji. Ale działanie będące efektem terapii różni się zasadniczo od tego sprzed nauki – jest bowiem przez osobę niepełnosprawną intelektualnie zrozumiane i chciane. Jest podejmowane świadomie i dobrowolnie, a przecież właśnie te cechy są wyznacznikiem człowieczeństwa. Człowiek tym bardziej jest człowiekiem, im jego czyny są bardziej rozumne i etyczne. Humanista Séguin doskonale rozumiał tą prawdę i nią się kierował, tworząc swój system edukacyjny.

Analizując humanistyczne konteksty biografii i twórczości Édouarda Séguina warto przyjrzeć się bliżej jeszcze jednej kwestii.

---

<sup>7</sup> A. Medici, *L'Éducation Nouvelle; Ses fondateurs – Son evolution*, Paris, 1940.

<sup>8</sup>É. Séguin, *Traitement moral...*, s. 256 – 257.

Wiek XVIII i XIX to czas ostrego konfliktu i starcia między różnymi nurtami filozofii humanistycznej. Ujmując rzecz w skrócie i upraszczając można stwierdzić, że była to epoka walki między humanizmem świeckim i religijnym. Celem niniejszego opracowania nie jest dogłębna analiza tego konfliktu, chodzi jedynie o przedstawienie, jaką pozycję zajął w nim Édouard Séguin. Nie jest to bowiem pozycja ortodoksyjna, co zresztą czyni ją ciekawszą.

Jak już wspomniano, Séguin był w pierwszej połowie swego życia aktywnym rewolucjonistą, a przez całe życie pozostał liberałem i wolnomyślicielem. Jego syn podczas uroczystości pogrzebowych scharakteryzował go następująco:

*(...) mój drogi ojciec, którego pamięć przybyłście uczcić, przez całe swe życie był wytrwałym i gorliwym wolnomyślicielem. Nie był ateistą, ale odrzucał wszelkie teorie i wszelkie praktyki religijne<sup>9</sup>.*

W swoich pracach Séguin wielokrotnie poddawał krytyce kościół Rzymskokatolicki, a zwłaszcza szkolnictwo kościelne; miał pod tym względem jasno określone poglądy. Nie przeszkadzało mu to jednak cenić dorobku ludzi wierzących, którzy z sukcesami prowadzili terapię osób o zaburzonej psychice. Z wielką estymą odnosił się na przykład do dokonań zakonników, działających na tym polu w XVIII wieku (najprawdopodobniej chodzi o zakon bonifratrów):

*Istotna rola tego czynnika, jakim jest „postępowanie moralne”, kieruje nas ku zbadaniu źródeł jego pochodzenia.(...) Hiszpania wydała liczne generacje mnichów, którzy leczyli z dużym sukcesem wszelkie rodzaje chorób psychicznych – bez użycia leków, jedynie poprzez moralne traktowanie. Różne prace wykonywane regularnie, wywiązywanie się z obowiązków prostych i powtarzalnych, wola oświecona i niezależna, ciągła obserwacja pacjentów – to były środki stosowane na co dzień. „Jesteśmy w stanie wyleczyć prawie każdego z naszych pacjentów, głosili dobrzy ojcowie [Bonifratrzy? – przyp. Autora], z wyjątkiem szlachcica, który za dyshonor poczytywał sobie pracę ręczną”. Ostatnią i tragiczną dewizą chylącą się ku upadkowi arystokracji było: „lenistwo albo śmierć”, tak wołała w swym szaleństwie, a lud natychmiast odpowiadał: „Giń więc, gdyż prawo do Życia i Wolności mają tylko ci, którzy pracują!”*

*Czyż to nie dziwne? – ci ludzie, odseparowani od świata i od nauki, posiadający tylko tę wiedzę, która pochodziła z ich chrześcijańskiego miłosierdzia – ale napelnieni poczuciem swego świętego obowiązku, dawali spokój w miejsce szaleństwa, uwagę w miejsce otępienia, użyteczną pracę w miejsce instynktu zniszczenia; w efekcie wyganiaли demony z tych zagubionych dusz. Nie mieli wiedzy, ci biedni mnisi, gdy mówili do swoich chorych: „W imię Boga, twórcy i organizatora, kontroluj twe czyny – W imię Boga, wielkiego myśliciela wszechświata, kontroluj twe myśli – W imię Boga, który jest miłością, kontroluj twe uczucia”. Ci biedni mnisi potrafili działać jedynie mocą swej wiary, a my - mając do dyspozycji oprócz wiary wzniosłej ale ślepej rozum, który wykorzystujemy – my nie działamy lepiej, niż oni. My wiemy jedynie dlaczego i jak działać, kiedy stosujemy ich metody w pracy z upośledzonymi<sup>10</sup>.*

Powyższy cytat pozwala przypuszczać, że Séguin potrafiłby owocnie współpracować z tymi biednymi mnichami – różnice światopoglądowe nie miałyby żadnego znaczenia. Gotowość do takiej współpracy,

<sup>9</sup> É. Séguin, *Rapports & mémoires sur l'éducation des enfants normaux et anormaux, Preface*, Paris 1895, s. XIV (tłumaczenie własne).

<sup>10</sup> É. Séguin, *Origine du traitement et de l'éducation des idiots*, [w:] Y. Pelicier, G. Thuillier, *Un pionnier...*, s. 317.

potrafiącej przełamać bariery ideologiczne w sytuacji, gdy stawką jest dobro i rozwój człowieka, a zwłaszcza człowieka słabszego i potrzebującego wsparcia, jest niewątpliwie postawą humanistyczną *sensu strico*.

W tej sytuacji nie może dziwić, że Séguina spotkała podobna postawa ze strony przeciwnej. Rewolucjonista i wolnomyśliciel otrzymał od papieża Piusa IX pochwalny list, w którym nazwany został *apostolem upośledzonych*<sup>11</sup>.

Żyjemy w czasach, w którym humanizm, prawa człowieka i godność osoby ludzkiej posiadają, przynajmniej deklaratywnie, bardzo wysoką rangę. Chlubimy się naszą wrażliwością na potrzeby osób niepełnosprawnych. Niestety, nie przynosi nam zaszczytu fakt że ludzie, którzy położyli fundamenty pod te osiągnięcia, pozostają często nieznani. Warto więc, aby ci, którzy mienią się humanistami, uczcili wielkiego humanistę - Édouarda Séguina. Tym bardziej, że w roku 2012 będziemy obchodzić dwusetną rocznicę jego urodzin. To doskonała okazja, by *apostol upośledzonych* zajął w naszej świadomości należne miejsce.

---

<sup>11</sup> J. W. Trent, *Inventing the Feeble Mind*, Berkeley 1995, s. 40.